

Mołdawia: Sąd Konstytucyjny zmienia tryb wyboru prezydenta

Kamil Całus

4 marca mołdawski Sąd Konstytucyjny wydał orzeczenie, uznające przyjętą w roku 2000 poprawkę do ustawy zasadniczej zmieniającą tryb wyłaniania prezydenta z wyborów bezpośrednich na pośrednie (przeprowadzane przez parlament) za niezgodną z konstytucją. W orzeczeniu podkreślono, że decyzja ta nie podważa legitymacji osób, które sprawowały urząd prezydenta w latach 2000–2016, ale zobowiązuje władze do przeprowadzenia najbliższych wyborów głowy państwa już w nowym trybie. Kadencja obecnego prezydenta upływa 23 marca br. Uzasadniając decyzję sędziowie stwierdzili m.in., że nowela konstytucyjna sprzed szesnastu lat była przyjęta z naruszeniem konstytucyjnego obowiązku opiniowania jej przez Sąd Konstytucyjny. Podkreślili także, że zmiana trybu wyboru prezydenta doprowadziła do destabilizacji systemu konstytucyjnego, którego rezultatem były kilkukrotne przedterminowe wybory parlamentarne oraz niemal trzyletni kryzys związany z niemożnością wyłonienia nowego prezydenta.

Komentarz

- Nie ma wątpliwości, że nieoczekiwany i kuriozalny wyrok sądu nosi charakter polityczny i został wydany z inspiracji oraz w interesach oligarchy. Władza Plahotniuca, który w ciągu ostatniego półrocza zmonopolizował mołdawską scenę polityczną. Wydaje się, że Plahotniuc, zamierzający obsadzić na stanowisku prezydenta zaufanego współpracownika, nie zdołał zapewnić sobie niezbędnej dla tego większości 61 (na 101) głosów deputowanych (dysponuje on obecnie około 56–58 głosami w parlamencie). W tym kontekście zmiana konstytucji niweluje ryzyko kryzysu politycznego i przedterminowych wyborów, wynikających z niemożności wyłonienia nowego prezydenta.
- Orzeczenie sądu daje Plahotniucowi także inne korzyści: eliminuje z walki o prezydenturę cieszącego się największym poparciem społecznym prorosyjskiego lidera Naszej Partii Renato Usatego (przez wzgląd na zbyt młody wiek), osłabia i skłóca opozycję (ze względu na rozpoczęcie kampanii wyborczej), obniża potencjał protestu w społeczeństwie oraz pozwala na zaprezentowanie partnerom zachodnim gotowości władz do kompromisu wobec własnych obywateli, co jest szczególnie ważne w kontekście starań rządu o przywrócenie zewnętrznego finansowania. Dodatkowo orzeczenie sądu odsuwa termin wyłonienia nowego prezydenta do jesieni br., co daje

obecnej władzy czas na okrzepnięcie, poprawę wizerunku wśród wyborców i wypromowanie własnego kandydata.

- Mimo osobliwego uzasadnienia prawnego orzeczenia sądu zmiana systemu wyboru prezydenta wpisuje się w oczekiwania ponad 90% mieszkańców kraju. Choć nowy prezydent dysponować będzie silnym mandatem społecznym, jego kompetencje będą niemal wyłącznie reprezentacyjne. Niewielkie prerogatywy prezydenta określone w mołdawskiej konstytucji w ciągu ostatnich miesięcy zostały bowiem dodatkowo zawężone poprzez decyzje Sądu Konstytucyjnego. W grudniu 2015 roku wyraźnie ograniczono prawo prezydenta do swobodnego wyznaczania kandydatów na premiera, a w marcu br. wprowadzono obostrzenia w prawie do wetowania określonych ustaw. W przypadku objęcia urzędu przez przedstawiciela opozycji brak równowagi między silnym mandatem prezydenckim a niewielkimi prerogatywami będzie prowadzić do napięć w systemie politycznym kraju.